

Artur Czesak
Instytut Języka Polskiego PAN
Kraków

Co i gdzie jeszcze powiedziały gwarą ptaki?

Nie ma tu postępu, nie ma przewrotu,
lecz najwyżej stałe i wzniosłe rekapitulowanie
Jorge z Burgos

Przyczynek¹ niniejszy nawiązuje do części artykułu Jubilata poświęconego głosom ptaków (Strutyński 1965).

O słownikach

Interiekcje naśladowujące głosy ptaków zajmują skromne miejsce w słownikach ogólnych języka polskiego. Wydaje się, że współczesne średnie słowniki zawierają tylko wyrazy *ćwir ćwir*, *gę*, *kuku*, *kukuryku* i *kwa-kwa* (SJP PWN, SWJP). Jest to poniekąd oczywiste w naszych stechnicyzowanych i oddalonych od przyrody czasach, jednak zestaw interiekcji, których nauczone są dzieci przedszkolne bez względu na region i różnice między miastem a wsią, jest szerszy. Oprócz wymienionych można by rozpatrywać jako ogólnopolskie i powszechnie znane przynajmniej *ko* (gdakanie kury), *kle* (klekot bociana) i *kra* (naśladowanie głosu wrony), a co za tym idzie, postulować włączenie ich do słowników. Ponieważ słowniki mają być (i są) książkami użytkowymi, dobrze by było, aby były takie, w których można znaleźć informacje o głosach ptaków. Co sądzić o tekście przetłumaczonym z czeskiego, w którym sójka odzywa się *waaaa... waaaa... waaaa* (Drijverová 2001: 84)? Czy tłumaczka znalazła tę interiekcję w jakimś słowniku?² Byłby to heroizm. A może uznała, że interiekcje są międzynarodowe i nie należy ich tłumaczyć? Byłby to błąd. Przed leksykografami stoi jeszcze wiele zadań.

O kwestionariuszach

„Ptasie” interiekcje nie były przedmiotem zorganizowanych badań polskich dialektologów. Warszawski kwestionariusz do badań słownictwa ludowego zapytuje

¹ Słowackie słowo *príspevok* lepiej określałoby przyczynek poświęcony głosom ptaków.

² Strutyński (1965: 107) podaje, że *wa – wa wa wa!* to głos sowy.

o nazwy dwudziestu *ptaków leśnych*, dziesięciu *ptaków nocnych i drapieżnych*, szesnastu *ptaków polnych i domowych* (domowe to raczej „przydomowe”, takie jak wróbel), dwunastu *ptaków wodnych i lądowych*, wreszcie dwu „morskich” (Doroszewski 1958: 25-30). Ponadto kwestionariusz ten zawiera podrozdział „Drób” i tam również znajdują się pytania o nazwy gatunkowe ptaków hodowanych w gospodarstwie wiejskim, a także osobno o nazwy samców, samic i piskląt (Doroszewski 1958: 74-76). W omawianym kwestionariuszu są również pytania o głosy ptaków dzikich: *Jaki głos wydaje kukułka, wróbel, sroka?* (wśród możliwych odpowiedzi podano *skrzeczy, krekce*) i udomowionych: *Jaki głos wydaje kura (krzekorze), jaki głos wydaje kura, kiedy zniesie jajko (gdacze), jaki głos wydaje kogut (pieje), kaczką (kwacze), indyk (gulgocze), gęś (gęga), gołąb (grucha)?*

W dużych przedsięwzięciach atlasowych również pojawiają się pytania o nazwy ptaków. Alfred Zaręba w kwestionariuszu do *Atlasu językowego Śląska* postawił pytania o dziewiętnaście nazw gatunków ptaków dzikich i kilka szczegółowszych dotyczących drobiu (Zaręba 1969: 64-66). Ani jedno pytanie nie dotyczy jednak głosu ptaków. Zupełnie inaczej potraktowano przywoływanie i odpędzanie zwierząt domowych. Pytań takich jest dwadzieścia cztery, a w kilku z nich dodatkowo wyspecyfikowano interiekcje kierowane do osobników dorosłych i młodych. Można by rzec, że problematyka zawołań na zwierzęta była mocniej osadzona w tradycji dialektologicznej i dzięki temu chętniej podejmowana przez badaczy (np. Zaręba 1958, Siatkowska 1976). Dla porządku dodajmy, że w kwestionariuszu do łódzkiego *Atlasu gwar polskich* znajduje się jedno pytanie odnoszące się do głosów ptaków: *Kogut pieje, słowik śpiewa, a kukułka...?* (Dejna 1986: 134).

Podsumowując, można by powiedzieć: jakie pytania, takie odpowiedzi. Systematycznie gromadzone od kilku dziesięcioleci słownictwo gwarowe nie zawiera pełnych danych o ptasich głosach. Kwestionariusz warszawski wyraźnie oczekuje czasowników, a nie interiekcji. Pewną szansę informatorom gwarowym mogłyby dawać pytania typu: *Wilga (...) Ptak żółty, na deszcz woła* (Dejna 1986: 134). Chętny i znający się na rzeczy informator po podaniu gwarowej nazwy ptaka (np. *zofija*) może odpowiedzieć (jeśli mu eksplorator pozwoli) interiekcją: *Bo ona tak woła: zofija, zofija!*

Mimo kilkudziesięciu lat rozwiniętych i zorganizowanych badań dialektologicznych baza materiałowa niewiele się poszerzyła od czasu zajmowania się problematyką ornitologiczno-leksykograficzną przez J. Strutyńskiego. Jediną nową znaną mi pracą jest ciekawy artykuł dotyczący północno-wschodniego Mazowsza i Podlasia (Grabowiecka 1997). Nadal najcenniejsze są drobne zbiorki wyrazów, tworzone bardzo często przez amatorów, ale na wezwanie redaktorów pism ludoznawczych, katalogi zwyczajów i przesądów z przełomu XIX i XX w., uwagi zamieszczane przy okazji w pracach etnograficznych i dialektologicznych. Wiele słowników gwarowych (oprócz SGP PAN) jest zupełnie nieczułych na problematykę głosów ptaków. Większość słowników chętniej zajmuje się nazwami ptaków na płaszczyźnie czysto leksykalnej (np. że *boguwola*, a nie *wilga*), słotwórczej (np. że *kaczyca*, a nie *kaczka*), nawet fonetycznej (hasło szeregowe: *boguwola, boguwoloł, boguwolo*) niż notowaniem kolejnych, może dotychczas nieznanych jednostek leksykalnych związanych z głosami

ptaków, które wzbogacałyby słownik. Cytaty potwierdzają tę „zaniedbującą” ptasie interiekcje tendencję słownikarzy: *Jakoś niy widać latoś boguwoli w lejsie. Na tygo ptoka godajom boguwolo* (MSGGŚ 13), *Zofijka to kolorowy ptozek* (MSGGŚ 256).

Materiał

Interiekcje interpretowane

Istnieje pewien sposób naśladowania głosów ptaków, który w znacznym stopniu odbiega od normalnego tworzenia wyrazów dźwiękonaśladowczych tej kategorii. Polega on na swoistej interpretacji głosów. (...) W zasadzie są to również interiekcje, ale nie stanowią one rdzeni onomatopeicznych, tzn. że nie tworzy się od nich wyrazów (typu *krakać* od *kra* – A.C.). Ich cechą charakterystyczną jest to, że występują przede wszystkim w gwarach i zakres ich użycia ogranicza się przeważnie tylko do pewnych okolic, a często nawet do obszaru jednej wsi (Strutyński 1965: 109).

Układ materiału w niniejszym artykule będzie taki sam jak w pracy J. Strutyńskiego. Następują zatem:

I. Interiekcje interpretowane jako wyrazy

Interiekcja interpretowana ma postać wyrazu, którego skład dźwiękowy przypomina podstawowe elementy odpowiedniej interiekcji bezpośredniej. Interiekcje interpretowane niekiedy są obudowane, stanowią fragment krótkiej narracji ludowej. Oto geneza dodawania przymiotnika *żydowski* do nazw dudka:

Dudek – Lud zowie go łubkiem (Myślenice), kukułką żydowską (Strutyn, Złoczów Janów), zazułą żydowską (Stanisławów, Bóbrka, Dziewiętniki), także wudwudem żydowskim (Dziewiętniki, Bohorodczany). (...) Szedł onego czasu żyd przez las. Wtém odezwał się dudek: „Wudwud, wudwud.” A żyd na to: „A to żydowski dudek, skąd on wie, zem żyd; on woła: „Jud-jud, Jud-jud.” (ZWAK V 126). Ów Żyd z Dziewiętnik, któremu nie podobało się, że dudek krzyczy za nim „jud-jud”, przeciwstawia mu kukułkę, której głos tylko w jednej z czterech sylab opiera się na interiekcji bezpośredniej: Czemu to zazuła ruska (kukułka) zna się na grzeczności i mówi mi: „Panie kupiec. Panie kupiec”? (ZWAK V 126).

Kania dlatego czeka dżdzu (dészczu), bo jój nie wolno pić ze źródeł ani innéj wody, jeno dészczową, a to za karę, bo nie chciała ptaszkom dopomódz przy kopaniu źródeł; musi więc podczas dészczu dziób otworzyć i czekać, aż się jój naleje. Dlatego téż, gdy zacznie wołać „pić”, dészcz wkrótce spadnie (Dziewiętniki, ZWAK V 134).

Częste są dialogi – głosy dwóch gatunków interpretowane jako rozmowa, spór itp.

Dudek przybiecał kupić kukułce trzewiki i nie kupił. Kukułka się upomina o nie, mówiąc: „Kupisz? Kupisz?” A on na to: „Będa, Będa” (Dziewiętniki, Bóbrka, ZWAK V 127).

Inna rozmowa kukułki z dudkiem, również na tematu handlu.

Kukułka mówi: „kupię, kupię”, a dudek jój odpowiada: „kup, kup, – kup, kup!” (Leszczyn, Potylicz, pow. bobrecki, dziś na Ukrainie, ZWAK V 144).

Oto krótka rozmowa kury z kogutem po ukraińsku:

Kura zniosłszy jaje, wychodząc na dwór, spotyka koguta w drzwiach i pyta go: „Kudà? Kudà? Kudà? (którędy mam iść)”; na co kogut odpowiada: „Tudà, tudà, tudà (tedy)” (Dziewiętniki, ZWAK V 145).

Najczęściej wspominany jest chyba dialog przepiórki z derkaczem. Wydaje się też, że te same elementy (rytm, co oczywiste, i tematyka: spór o liczbę jakichś przedmiotów) występują na dość znacznym obszarze:

Przepiórka: „Pień kołos” (trzy razy). Derkacz: „Breszysz, try, try, try, try” (Chlebowice Wielkie, pow. bobrecki, ZWAK V 156). Opowiadają też, że pewnego razu pożyczła przepiórka od derkacza sześć ćwierci pszenicy, a gdy miała oddać to zboże, zaparła mu jedną ćwierć. Dlatego odzywa się teraz: „Pięć pono! pięć pono!”, derkacz zaś: „sześć! sześć! sześć! sześć!” (Nowy Sącz, ZWAK V 156).

Ten sam dialog bez zmian zanotowano w Krakowskim (Lud VIII 393) i w Dursztynie na Spiszu, ale dursztyńskie nazwy przepiórki i chruściela to *pul'pulka* i *krompek*³. Lud nad Rabą także słyszał tę rozmowę, ale chodziło nie o ćwierci pszenicy, lecz o pożyczone jaja (Św 584-585).

II. Interiekcje interpretowane jako zdania

a) niektóre wyrazy interiekcji-zdania dobrane są w taki sposób, że przypominają odpowiednie dźwięki interiekcji bezpośredniej:

Głos chróściela czyli derkacza naśladują pastérze następującym sposobem: „Sięcz, grab, – sięcz, grab, – jédz sér, – jédz chléb, – jédz chléb” (Zaborów, pow. brzeski, ZWAK V 125). W okolicach Kramska w pow. konińskim na wieczór (...) rozpoczyna swoje dwusylabowe nawoływanie kacperek 'derkacz': 'kac-per, jiz-'grox, 'ńe-'kce, 'zdey-'ne (Bąk 1960: 73).

Z przykładów tych wynika, że „wers” składał się z czterech dwusylabowych elementów. A zatem wytrawny obserwator przyrody Adam Mickiewicz pisał o derkaczu odzywającym się w innym rytmie: *Już trzykroć wrzasnął derkacz, pierwszy skrzypak łąki* (*Pan Tadeusz*, ks. VIII, w. 33).

b) interiekcja-zdanie naśladuje intonacje oraz akcenty występujące w głosie ptaka:

Głos przepiórki naśladuje lud rozmaicie. W Stanisławowskim mówią, że przepiórka odzywa się: „Fit-fi-lit”, albo „Pójdź-cie żać, pójdź-cie żać”. W Korczyniu słyszy lud w nawoływaniu przepiórki następujące wyrazy: „Mama, mama, pójdź po mnie, z koszyczkiem; – zabierz mnie ze wszystkim”. (ZWAK V 156). W Janowie, pow. lubelski, przepiórka wołała: „Pod spodem chléb z miodem, pod miedzą chleb jedzą” (Wisła VIII 810).

Omawiany wyżej spór przepiórki z derkaczem na Pokuciu był słyszany podobnie, ale „tekst” przepiórki był nieco dłuższy, a ponadto tym razem to ona była wierzycielem:

³ Informację tę zawdzięczam pochodzącemu z Dursztyna Panu Doktorowi Franciszkowi Sowie.

Pidpilit! pidpilit! pożyczyla derkaczewy pszenyci piał' gilit', a derkacz się odzywał: Daze try, try, try (Kolberg 1888: 142).

Skowronek według części przekazów obciążony jest tajemniczą winą (bunt przeciw Bogu?) i żywot jego jest pokutą. Śpiewa na przykład tak:

„Zapędziłem sie Pana Jezusa bić, bić, bić; Upadła mi siekierecka – musiałem sie wrócić, wrócić, wrócić; Kazali mi młócić, młócić, młócić!” (Św 589),

na Wołyniu:

w świergocie jego rozróżniają wyrazy; gdy leci w górę ze słomką w dziobku, woła: „Boziu, chodź bić się!” Gdy słomkę upuszcza, woła: „Niema czym! niema czym!” (Wisła XIV 776).

W omawianych interiekcjach częsta jest reduplikacja, dzięki czemu bardzo łatwo o rymy. Niekiedy jednak ważniejszy jest sam rytm i intonacja. Można porównać poniższe przykłady: pierwsze dwa, zrymowane, i kolejne trzy, w których tak wyrażonego rytmu nie ma.

Kura zniosłszy jaje, tak się odzywa: „Kutkudak, zniosłam jajko jak kułak” (3 razy) (Dziewiętniki, Bóbrka), albo „Tak, tak, tak, zniosłam jajko jak kułak” (Korczyzna). Pod Krakowem zaś mówią: „Jajka niosę, butków nie mam” (trzy razy) (ZWAK V 147),

także w Krakowskim zanotowano:

„Boso chodzę, jajka niosę, na tabak” i „Bodej zej sie wściekua, coś mi tak dopiekła, jesse spróbuję róz” (Lud VIII 393).

Oto kolejny dialog – samca i samicy jednego gatunku. Poniższe zdania interpretują gulgotanie indyków.

Indyczka zwykle woła zwolna: „Prosiła indyczka pana karbowniczka o garsteczkę pośladu!” A na to odzywa się z gniewem indyk: „Czemu nie ma dać pięknego” (dwa razy). (Krakowskie, ZWAK V 134).

W Krakowskim:

indyk jeden: „Dziadu, dziadu, dej korále”, drugi: „Nie dám, nie dám, bo nie moje”; albo indyczka się żali: „Biéda, biéda”, a indor jej odpowiada ze złością: „Tobie diabli do tego” (Lud VIII 393).

Jaskółka po ukraińsku (w Chełmskiem) robi na wiosnę wyrzuty wróblowi:

„Brrruchacz! czerewacz! Brrruchacz! czerewacz! były tuta stoły brohy, teper nyma nyc! Wsio perejiły, pereluszczły dity muraszczyji, teper nyma nyc!” (Kolberg 1891: 177–178).

Także na Huculszczyźnie ptaki śpiewały w sposób zrozumiały dla niektórych ludzi:

omeł'uch 'jemiołucha, czyli kos': we wsi Dora Pereniż śpiewał: szo ja sijaw, skorodyw, myn'i Boh ny urodyw (Janów 2001).

Tokujący cietrzew oznajmia:

Twój parobek memu parobkowi toporek ukradł! (okolice Suwałk i Augustowa, Wisła VII 174).

Nieco osobliwie brzmi przekładany na język ludzki, w tym wypadku polski, śpiew wilgi. Albo jest dość frywolny, albo przekazuje mądrość pokoleń. W Lelowicach w pow. proszowickim rozumiano go jako:

Złodzieju! biały kapelus (Wisła XIV 78). Na Bukowinie głos wilgi naśladują następującymi słowy: „Sokieru wkrał” (Siékiérę ukradł) (ZWAK V 176).

W Krakowskiem słyszano:

Zofijá, Zofijá, podź sę-mnąm na piwo (Lud VIII 393), a na Kurpiach: Zosijá! Pójdzies do kóściola? Pójde i já (z kartoteki SGP PAN).

Postęp cywilizacyjny odzwierciedla głos wilgi ze Śląska Cieszyńskiego:

Zofijo, ty i jo, kupiymy se radio (NKPP III 917).

W Wielkopolsce:

krąży przysłowie: „Bogu wola, – chłopu rola, – panu czynsz, – a księdzu meszne”. Piękne to przysłowie śpiewa ludowi ptak: wywilga, czyli boguwola (Kolberg 1882: 60).

Kolejne przysłowie w głosie wilgi słyszeli mieszkańcy Popielowa ok. 1928 r.:

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje – zapisał to W. Wientzek (Koszyk 1959: 37).

Jak widać, niektóre głosy ptasie są interpretowane podobnie na dość dużym obszarze, obejmującym nawet więcej niż jeden obszar językowy. Interpretacja zaś głosu zięby wykazuje znaczne zróżnicowanie na stosunkowo niewielkim terenie: *Pinkawa (ziemba) woł^u: Nie widzioleś to mojoygo łojca?* (pow. opolski), *Nie wsycko złoto, co sie świyci!* albo *Pochwolony Jezus Chrystus!* albo *Wsycko inacej!* (pow. strzelecki, Koszyk 1959: 36-37), a w pow. rybnickim: *Widzieliście chopa z wytarganom rzi-ciom?*⁴

Głosy ptaków w większych tekstach

Przytoczone już przykłady interiekcji interpretowanych często występują nie w izolacji, lecz w krótkich tekstach, choćby z prostą ramą narracyjną. Przykładem artystycznego przetworzenia ludowej znajomości głosów ptaków i zamknięcia ich

⁴ Informacja uzyskana od Pana Bogdana Dzierżawy.

w anegdocie wykorzystującej kilka interiekcji, jest gawęda pochodzącego spod Rybnika Bogdana Dzierżawy⁵:

Mielimy tyż tako jedna dziwoczka, tam pod tym lasym – Zofija, staro frela. Godali na niom staro frela. Jo nie wiym, ile ona tam miała lot, bo jo był małym bajtlym. Ale godali, że ona umiy z ptokami godać, a z karlusami niy umiy godać.

Roz mie tyż ta Zofijka trefiła i pedziała:

– Suchej, szolbyś mi pomóc siano przewracać na łonka.

– No camu niy? Choć jo móm muskle choby zyniaty wróbel, ale byda umioł siano przewracać.

I tak przewracomy za Hanyowymi łonkami te siano na łonce i słysza, że sie turkawka odzywo: „Truu, truu, trrruuu, trrruuu! Truu, truu, trrru, trrruuu!” A Zofijka:

– Słyszysz, co ona godo?

– Niy. Co godo?

– Wy-go-nioł mi'ë, strze-l'ëc, z ja-j'ëc, nie byda mu na nich sie-dzi'ëc, bo by sie miały za-śmierdzi'ëc!

Pieronie, prowda godali, że ona umie z ptokami godać. No i dalyj tak grabiymy to siano, grabiymy... Po niyj kukółka:

– Ku-ku, ku-ku, ku-ku!

A Zofijka:

– Kukółeczko, powiydz mi, wiela lot byda żyła jeszcze?

A ta zaś:

– Ku-ku, ku-ku, ku-ku!

Naliczyła tego bez dwadzieścia i sztopła. Zofijka godo:

– Kukółeczko, czemu tak mało?

– [szybciej] Ku-ku-kū, ku-ku-kū, ku-ku-kū!

– Aaa: razy trzi, razy trzi!

Za chwila zaś wilga:

– [naśladowanie gwizdem głosu wilgi]

– Jeronie, suchej, jak mie przeżywo.

– Nic nie słysza.

– Nie słyszysz, co ona godo? – Zofija, dej mi kija, bo jak nie dosz, to cie zbija!

Rytm i „treść” interiekcji mogą też być tworzywem poezji. W odróżnieniu od gawędy B. Dzierżawy, który wykorzystywał interiekcje interpretowane oraz zachowania ludzkie wobec głosów ptaków funkcjonujące w tradycyjnej społeczności, podhalańska poetka Wanda Czubernatowa sama konstruuje sytuację sporu wróbla z kurą oraz dziadkiem Chrobokiem. Prawdopodobieństwo sytuacji zostaje zachowane dzięki rytmowi głosów kury i wróbla. Wróbel jest też zadziorny – taką cechę zwykle mu się przypisuje.

Casem który wróbel z góry
ćwyrknie – „ty małpo!” – do kury
Kura bokiem wznosi oko
– jo ci tu dom! Ko ko Koko!

[...]

Idzie dziadek Chrobok drogom
i kamycki kopie nogom

⁵ Tekst zarejestrowałem podczas II zjazdu internetowego klubu „Ślonskie Beranie” (www.gornyslask.pl/beranie/) w Wiśle w 2001 r.

az tu ćwyrknie wróbel piyrsy:
 – cy kto widzi, cy kto słysy – idzie łysy!
 Idzie łysy!

(Czubematowa 1997: 44)

O świcie

Warto może, porządkując, poczynić kilka uwag ogólniejszych. Przede wszystkim żadna z przytoczonych wypowiedzi gwarowych nie zawiera elementu zdziwienia tym, że ptaki, wydając swoje dźwięki, komunikują coś sobie wzajemnie, a przy okazji (lub celowo) także człowiekowi, stanowiącemu część wspólnego świata.

Rolnik widzi w żyjących w jego bezpośrednim otoczeniu ptakach z jednej strony przyjaciół i sprzymierzeńców, z drugiej zaś szkodników i wrogów. (...) Ptaki obdarzone cechami ludzkimi gadają między sobą, a także prowadzą rozmowy z ludźmi (Strutyński 1965: 109-110).

Ludzie wróżą sobie z zachowania i głosów ptaków. Jest to z całą pewnością zachowanie mające genezę w odległej przeszłości. Wróżby dotyczą pogody, prac polowych, a także osobistego losu, liczby dzieci, szansy znalezienia partnera życiowego, bogactwa. Ptakiem, którego głos do dziś w wielu społecznościach jest uważany za ważny prognostyk, jest kukułka. Na przykład na Śląsku jej kukanie związane jest ze stanem majątkowym.

Jak kukuczka piyrszy roz na wiosne zakuko, to szczyrkej ['grzechocz, brząkaj' – A.C.] pinióndzami, cobyś ich miał dycki moc (SGŚC 159); Jak kukawka kuko, to trza potrzónić bojtlikiym z pijóndzami za szczyńście (MSGGŚ: 93).

Można by się pokusić o próbę zhierarchizowania ptaków i uporządkowania tematyki ich interiekcji, już nie ze względu na skład głoskowy, szczególnie ze względu na dominujące samogłoski, lecz ze względu na obecność lub brak adresata ptasiej wypowiedzi, ze względu na rodzaj adresata (tu wystąpili: Bóg, człowiek, inny ptak), ze względu na tematykę (komunikat o sobie, o świcie lub o adresacie) itd.

Profesor Strutyński zgromadził i sklasyfikował zarówno głosy, jak i nazwy ptaków, ponadto ustalił ich wzajemne relacje na gruncie języka polskiego oraz na tle języków sąsiednich. Warto obecnie próbować poszerzać bazę materiałową dotyczącą polskich nazw ptaków i ich głosów. Miejmy nadzieję, że sikorki nie będą musiały językoznawców do tego ciekawego zadania poganiać *bicykiem, bicykiem*.

Bibliografia

- Bąk P., 1960: *Słownictwo gwary okolic Kramska na tle kultury ludowej*, Wrocław.
 Czubematowa W., 1997, *Wróble*, [w:] *Dziadkowe kiyrcpe. Antologia wierszy gwarowych dla dzieci*, Wiersze wybrała W. Czubematowa, Kraków, s. 44-45.
 Dejna K., 1986, *Atlas gwar polskich. Kwestionariusz – notatnik*. Łódź.

- Doroszewski W., 1958: [red:], *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego*, z. I: *Hodowla i świat zwierzęcy*, Wrocław.
- Drijverová M., 2001: *Wiewiórka Klara i jej przyjaciele*, z czeskiego przeł. J. Figlewska, Warszawa.
- Grabowiecka I., 1997: *Czasowniki odnoszące się do głosu ptaków - badania w dorzeczu Bugu, Biebrzy i Narwi*, [w:] B. Bartnicka i in. [red:], *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Sładami Kolberga i Glogera po Ziemi Łomżyńskiej*, Łomża, s. 57-68.
- Janów J., 2001: *Słownik huculski*, oprac. i przygotował do druku J. Rieger, Kraków.
- Kolberg O., 1882: *Lud - jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, serya XV, *W. Ks. Poznańskie*, część siódma: *Wierzenia*, Kraków.
- Kolberg O., 1888: *Pokucie. Obraz etnograficzny*, t. III, Kraków.
- Kolberg O., 1891: *Chelmskie. Obraz etnograficzny*, t. II. *Z materiałów pośmiertnych*, wydał I. Kopernicki, Kraków.
- Koszyk S., 1959: *Pogwarki opolskie. Wesole go"dk i stateczne łospro"uki jako tez róztomajte śpiywki ze strón łodrzańskich*, Katowice.
- „Lud” VIII, 1902: W. E. Badura, *Naśladowanie głosu zwierząt*, „Lud” VIII, s. 393-394.
- MSGGŚ, 1999: B. Cząstka-Szymon, J. Ludwig, H. Synowicz, *Mały słownik gwary Górnego Śląska*, część I, Katowice.
- NKPP, 1969-1978: *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I-III red. J. Krzyżanowski, t. IV red. S. Świrko, Warszawa.
- SGP PAN, 1977: *Słownik gwar polskich. Źródła i t. I-V opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej (t. I-II), przez Pracownię Dialektologii Polskiej (t. III-V)*, t. I pod kierunkiem M. Karasia, red. M. Karaś, z-ca red. J. Reichan, t. II-V pod kierunkiem J. Reichana, pod red. J. Reichana i S. Urbańczyka, Wrocław-Kraków.
- SGŚC, 1995: *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, pod red. J. Wronicz, Wisła-Ustroń.
- Siatkowska E., 1976: *Zachodniosłowiańskie zawołania na zwierzęta (Stan obecny, funkcje historyczne, stosunek do systemu językowego)*, Warszawa.
- SJP PWN: 1995: *Słownik języka polskiego PWN [z włączonym suplementem]*, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa.
- SWJP, 1996: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. nauk. B. Dunaj, Warszawa.
- Strutyński J., 1965: *Sposoby naśladowania głosów ptaków w języku polskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, *Prace Językoznawcze CXIV*, z. 15, s. 85-117.
- Strutyński J. (1972), *Polskie nazwy ptaków krajowych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Św 1893: J. Świętek, *Lud nadrański (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków.
- „Wisła” VII, 1893: A. Osipowicz, *Nazwy ludowe głosów zwierząt, ptaków itd. i tłumaczenie znaczenia niektórych z nich w mowie ludzkiej*, „Wisła” t. VII, s. 174-175.
- „Wisła” VIII, 1894: Z. A. K. [Z. Kowerska], *Poglądy ludu na przyrodę [w dziele Poszukiwania]*, „Wisła” t. VIII, s. 809-811.
- „Wisła” XIV, 1900: Z. Rokossowska, *Pojęcia ludu o przyrodzie. Jurkowszczyzna w pow. Zwiąhelskim [w dziele Poszukiwania]*, „Wisła” t. XIV, s. 774-780.
- „Wisła” XIV, 1900: M. Wawrzeniecki, *Pojęcia ludu o przyrodzie [w dziele Poszukiwania]*, „Wisła” XIV, s. 78-79.
- Zaręba A., 1958: *Forma zawołań na zwierzęta jako problem geografii lingwistyczno-geograficznej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, *Prace Językoznawcze XVII*, z. 1, s. 31-42.
- Zaręba A., 1969: *Kwestionariusz AJS*, [w:] idem, *Atlas językowy Śląska*, t. I: *Wstęp do całości z 4 mapami*, Kraków.
- ZWAK V, 1885: *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, zebrał B. Gustawicz. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” t. V, s. 102-186.